

Sygn. akt VIII K 343/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach w składzie:

**Przewodniczący SSR Mariusz Zdrodowski**

**Protokolant Sylwia Mulewska**

przy udziale Prokuratora Ewy Grykowskiej oraz oskarżycielki posiłkowej M. K.

po rozpoznaniu w dniach 22 marca i 19 kwietnia 2016 roku na rozprawie

**sprawy E. K.**

urodzonego dnia (...) w B.

syna E. i J. z domu K.

**oskarżonego to, że:**

1. w dniu 12 października 2015 roku w domu przy ulicy (...) w S. dokonał uszkodzenia ciała żony M. K. zamieszkującej we wspólnym domu w ten sposób, że zadawał ciosy rękoma w głowę i twarz, wrywał włosy z głowy, wykręcał ręce, kopał po całym ciele powodując obrażenia ciała w postaci zasinień i stłuczeń ciała, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

**tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 4 k.k.,**

2. w okresie od 10 września 2015 roku do 12 października 2015 roku w S. przy ulicy (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru groził żonie M. K. pobiciem i pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione,

**tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,**

3. w dniu 12 października 2015 roku w domu przy ulicy (...) w S. stosował przemoc w postaci szarpania i zadawania ciosów funkcjonariuszom policji starszemu posterunkowemu P. M. (1) i sierżantowi P. D. w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawej czynności służbowej,

**tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k.**

I. Oskarżonego E. K. w ramach czynu opisanego w punkcie pierwszym części wstępnej wyroku uznaje za winnego tego, że w dniu 12 października 2015 roku w domu przy ulicy (...) w S. dokonał uszkodzenia ciała żony M. K. w ten sposób, że zadawał jej ciosy rękoma w głowę, ciągał za włosy, wykręcał ręce i kopał po całym ciele powodując powierzchowne urazy i stłuczenia głowy, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzy) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej M. K. w kwocie 2.000 (dwa tysiące) zł;

III. Oskarżonego E. K. w ramach czynu opisanego w punkcie drugim części wstępnej wyroku uznaje za winnego tego, że w dniu 12 października 2015 roku w S. przy ulicy (...) groził żonie M. K. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzy) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. Oskarżonego E. K. w ramach czynu opisanego w punkcie trzecim części wstępnej wyroku uznaje za winnego tego, że w dniu 12 października 2015 roku w domu przy ulicy (...) w S. stosował przemoc szarpiąc funkcjonariuszy Policji starszego posterunkowego P. M. (1) i sierżanta P. D., a nadto uderzając P. M. (2) w głowę w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawej czynności służbowej, a mianowicie zatrzymania go i ustalenia jego tożsamości, tj. czynu z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazuje go na karę 3 (trzy) miesięcy pozbawienia wolności;

V. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonych P. D. i P. M. (1), na rzecz P. D. w kwocie 600 (sześćset) zł, zaś na rzecz P. M. (2) w kwocie 1.000 (jeden tysiąc) zł;

VI. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy oskarżonemu kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach pierwszym, trzecim i czwartym wyroku oraz orzeka wobec niego karę łączną 4 (cztery) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie szóstym kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzy) lat;

VIII. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby;

IX. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami procesu w kwocie 146,84 (sto czterdzieści sześć 84/100) zł.

Sygn. akt VIII K 343/15

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim z dnia 28 kwietnia 2016 roku**

**Sąd Rejonowy ustalił co następuje:**

E. K. ma 46 lat. Z zawodu jest kierowcą. Mieszka w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracuje i zarabia 15.000 zł miesięcznie. Jest rozwiedziony. Ma czworo dzieci. Nie był dotychczas karany.

Mężczyzna 31 lipca 1993 roku w C. zawarł związek małżeński z M. K.. Z małżeństwa tego urodziło się czworo dzieci – P. E., J. M., B. M. i M. V.. W małżeństwie jego od dłuższego czasu dochodziło do konfliktów.

Małżonkowie do Polski sprowadzili się w 2008 roku, E. K. jednak nie potrafił odnaleźć się w nowej rzeczywistości i szybko wrócił do USA. Jego rodzina została w Polsce. Mężczyzna przyjeżdżał do Polski jedynie na krótkie okresy w nieregularnych odstępach czasu.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2015 roku w sprawie I C 1196/14 Sąd Okręgowy w Białymstoku orzekł rozwiązanie małżeństwa E. K. i M. K. przez rozwód. Wyrok ten stał się prawomocny, gdyż Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie I ACa 59/15 oddalił apelację pozwanego od tego wyroku.

Po dłuższym czasie niebytności w Polsce E. K. przyjechał do rodziny 10 września 2015 roku. Dla żony jego przyjazd był zaskoczeniem, gdyż o nim wcześniej nie informował. Po przyjeździe od początku pomiędzy małżonkami dochodziło

do awantur, których tłem była tocząca się sprawa o rozwód oraz przyszły podział majątku. Małżonkowie często kłócili się nie mogąc dojść do porozumienia.

W dniu 12 października 2015 roku starsze dzieci poszły do szkoły, zaś najmłodsza córka spała na górze. E. K. nie było w domu. M. K. siedziała w salonie. Gdy E. K. wrócił zaczął przeszukiwać swoje rzeczy. Nie mógł znaleźć aparatu fotograficznego podarowanego córce, którym chciał zrobić zdjęcia różnym przedmiotom, dokumentując w ten sposób stan majątku wspólnego. Zapytał się żony, gdzie jest aparat. Gdy ta powiedziała, że nie wie bardzo się zdenerwował. Zaczął krzyczeć. Powiedział, że ją zabije. Mówił, że jej nie daruje i zapłaci jej za wszystko. Zaczął ją opluwać, policzkować, szarpać i wrywać włosy z głowy. Kobieta zaczęła się bronić próbując go odpychać. Gdy mąż na chwilę odszedł M. K. zadzwoniła po Policję.

E. K. usłyszał to. Przyszedł i zaczął ironizować, że Policja długo nie przyjeżdża. Kobieta schowała się do łazienki. Po chwili wszedł tam E. K.. Zadawał żonie ciosy rękoma w głowę, ciągał za włosy, wykręcał ręce i kopał po całym ciele. W wyniku zdarzenia M. K. doznała powierzchownych urazów i stłuczenia głowy, co spowodowało naruszenie czynności powłok miękkich trwające poniżej 7 dni.

Całe zdarzenie trwało dłuższą chwilę. Kobieta czuła się w pewnym momencie zamroczone. W tej chwili do łazienki wbiegli policjanci wysłani na interwencję. P. M. (1) krzyknął Policja. Funkcjonariusze próbowali odciągnąć mężczyznę od żony wydając mu też polecenia odstąpienia od podejmowanych w stosunku do żony działań. Ten jednak nie chciał odstąpić i swoją agresję skierował również w stosunku do policjantów. Zaczął ich szarpać i odpychać. Wobec tego, że siła fizyczna nie skutkowała policjanci użyli gazu, a następnie wyprowadzili oszołomionego mężczyznę na korytarz. Na korytarzu P. M. (1) przewrócił się i został dwukrotnie uderzony przez E. K. w głowę. Po pewnym czasie policjantom udało się położyć mężczyznę na ziemię i założyć mu kajdanki. Z mężczyzną udali się do budynku Komendy Powiatowej Policji w S.. Tam ponownie musieli użyć w stosunku do mężczyzny siły fizycznej, gdyż znowu zaczął być agresywny.

W wyniku zdarzenia również E. K. doznał obrażeń ciała.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie** częściowo wyjaśnień oskarżonego E. K. (k. 10, 15-17), zeznań świadków P. D. (k. 177v-178, 89v-90), P. M. (1) (k. 178-179v, 82-86), M. K. (k. 179v-181, 93, 97, 100v, 182v), I. M. (k. 181-181v, 111v), B. K. (k. 182-182v, 102v-103), J. K. (k. 182v-183, 108v-109), E. P. (k. 199v-200, 105v), notatki urzędowej (k. 1, 5, 18, 23), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 2), protokołu zatrzymania (k. 3), dokumentacji medycznej (k. 19, 52, 62, 136), pisma (k. 21, 22), rejestru zgłoszonych interwencji (k. 25-29), kserokopii notatników służbowych oraz dokumentacja niebieskiej karty (k. 30-42), protokołu oględzin (k. 44), dokumentacji fotograficznej (k. 45-48), nagrania z płyt CD (k. 58), protokołu oględzin (k. 59), opinii biegłego (k. 60), zdjęcia (k. 130-135) oraz z akt I C 1196/14 Sądu Okręgowego w Białymstoku odpisu skróconego aktu małżeństwa (k. 14) i wyroku (k. 100-101,175). Sąd skorzystał także z dokumentów zawierających dane osobopoznawcze oskarżonego.

Oskarżony E. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Na rozprawę nie stawiał się prawidłowo zawiadomiony za pośrednictwem adresata do doręczeń. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że do awantury z żoną doszło dlatego, że zażądał zwrotu aparatu fotograficznego. Po zażądaniu aparatu żona go opluła i znieważyła w odpowiedzi na co on ją spoliczkował. Kiedy do domu weszła policja był z żoną w łazience i wykręcał jej ręce będąc pod wpływem emocji i żądając zwrotu aparatu. Kilka razy ją też spoliczkował. Policjanci wtargnęli do jego domu i nie próbowali nic wyjaśniać. Działania podjęte w stosunku do policjantów były jedynie obroną (k. 10, 15-17).

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Nie budzi wątpliwości zarówno sprawstwo oskarżonego jak i jego wina w zakresie przypisanych mu wyrokiem czynów.

W zakresie tego sprawstwa co do pierwszej części zajścia do momentu przybycia do domu funkcjonariuszy Policji Sąd oparł się na zeznaniach M. K., a co do drugiej części zdarzenia także na zeznaniach funkcjonariuszy Policji, które to zeznania wzajemnie się uzupełniają. Na tym tle wyjaśnienia oskarżonego są odosobnione i nielogiczne, stąd też nie sposób ich uznać za wiarygodny materiał dowodowy. Natomiast pozostali świadkowie nie będąc bezpośrednimi

uczestnikami zdarzeń swoją wiedzę o nim czerpali od tychże uczestników i ich relacja nie może mieć decydującego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Zaznaczyć należy jednak, że w takim zakresie, w jakim świadkowie ci relacjonowali o swoich spostrzeżeniach dotyczących stosunków pomiędzy byłymi już małżonkami przed zdarzeniem, te ich zeznania także wspierają wersję pokrzywdzonej. Z relacji części tych osób wynika bowiem, że oskarżony był osobą dominującą i agresywną, a M. K. bała się go.

Brak podstaw do uznania, że M. K. działała w sprawie motywowana chęcią uzyskania lepszej pozycji w sprawie rozwodowej, skoro w dacie zdarzenia zapadł już korzystny dla niej wyrok sądu pierwszej instancji, którego nie skarżyła. Nie sposób także przyjąć, że pokrzywdzona chciała w jakiś sposób sprowokować oskarżonego, skoro w czasie zdarzenia była sama w domu, a z relacji dzieci byłych małżonków i sąsiadki wynika, że się jego obawiała. W tym czasie w domu była najmłodsza jej córka, o której bezpieczeństwo także mogła się obawiać. Co więcej twierdzeniom E. K. odnośnie tego, że jedynie przytrzymał żonę żądając zwrotu aparatu przeczą zeznania policjantów, którzy opisali zdarzenie w momencie jak weszli do łazienki w sposób diametralnie różny od tego jaki przedstawił je oskarżony. E. K. nawet nie starał się przedstawić argumentów dlaczego policjanci mieliby wziąć stronę jego żony. Z zeznań świadków nie wynika, że oskarżony miał pretensje o zabranie aparatu fotograficznego, co pozwala stwierdzić, że w drugim etapie zajścia żądanie to przestało mieć dla niego jakiegokolwiek znaczenie.

Dodać do tego należy, że M. K. na rozprawie wprost wskazała, że były mąż w dniu zdarzenia groził jej tylko raz i była to jedyna groźba z jego strony w czasie jego ostatniego pobytu w Polsce. Pozostaje to w sprzeczności z zarzutem sformułowanym przez prokuratora. Gdyby istotnie zdarzenie takie nie miało miejsca, a zeznania pokrzywdzonej były motywowane chęcią zaszkodzenia oskarżonemu, to jest oczywiste, że potwierdziłaby ona w całości tezy aktu oskarżenia.

Co do drugiego etapu zajścia Sąd dysponuje zgodnymi zeznaniami wszystkich pokrzywdzonych. Jakkolwiek w zeznaniach tych można dopatrzeć się pewnych nieścisłości, wynikają one jednak z dynamicznego przebiegu zdarzenia. Tytułem przykładu można wskazać, że P. D. nie pamiętał by w trakcie zajścia padło słowo „Policja”. Fakt ten jednak zgodnie przyznali tak P. M. (1) jak i M. K.. Pewne nieścisłości w zeznaniach świadków przekonują wręcz, że zeznania te są spontanicznym odtwarzaniem zapamiętanej sytuacji, a nie relacjonowanie wzajemnie uzgodnionych faktów. Wyjaśnieniem oskarżonego o tym, że żona została jedynie spoliczkowana przez niego, a potem dodatkowo przytrzymywana za ręce przeczy również zakres obrażeń przez nią doznanych.

W świetle wyżej wskazanych dowodów wyjaśnienia oskarżonego nie mogą być uznane za wiarygodne. Brak jest jakiegokolwiek powodu, dla którego szereg osób miałoby go obciążać z tytułu zachowań, których się nie dopuścił, tym bardziej że są to osoby w stosunku do niego zupełnie obce.

Sąd Rejonowy generalnie podzielił stanowisko prokuratora w zakresie kwalifikacji prawnej zarzucanych oskarżonemu czynów. Uznał jednak, że brak podstaw do tego by czyn z art. 157 § 2 zakwalifikować jako ścigany z oskarżenia publicznego z uwagi na brak wspólnego zamieszkiwania małżonków, z kwalifikacji prawnej drugiego z czynów wyeliminował natomiast art. 12 k.k. dokonując częściowo odmiennych niż prokurator ustaleń faktycznych.

Co do pierwszego z czynów Sąd uznał, że wypełnia on znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 157 § 2 k.k. Czyn ten penalizuje powodowanie obrażeń ciała, które skutkuje naruszeniem narządów ciała lub rozstrojem zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni. Powodowanie oznacza różnego rodzaju zachowania pozostające w związku przyczynowym z uszczerbkiem. Od strony podmiotowej przestępstwo to ma charakter umyślny i może być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i wynikowym.

Jest niewątpliwe, że działanie oskarżonego w postaci zadawania ciosów rękoma w głowę, ciągnięcia za włosy, wykręcania rąk i kopania po całym ciele doprowadziło do naruszenia czynności narządów ciała trwającego nie dłużej niż 7 dni, co wynika bezsprzecznie z opinii biegłego, niekwestionowanej w sprawie. W okolicznościach sprawy zadawanie ciosów, ciągnięcie za włosy, wykręcanie rąk i kopanie jest działaniem celowym, a oskarżony postępując w ten sposób, musiał przewidywać zaistnienie skutku z art. 157 § 2 k.k. i godzić się na to, że takie skutki spowoduje. Działał zatem umyślnie.

Brak jest jednak podstaw by przestępstwo to kwalifikować jako ścigane z oskarżenia publicznego. Zgodnie z art. 157 § 4 k.k. jest tak wtedy, gdy sprawcą czynu jest osobą najbliższą zamieszkująca wspólnie ze sprawcą. O ile w dacie czynu oskarżony jako mąż pokrzywdzonej był osobą najbliższą, o tyle nie można mówić o ich wspólnym zamieszkiwaniu. O wspólnym zamieszkiwaniu można mówić bowiem jedynie wówczas, gdy dwie osoby mają wspólne miejsce zamieszkania w rozumieniu art. 25 k.c. z tym że zawężone dodatkowo do tego samego lokalu. Miejsce zamieszkania to miejsce, gdzie dana osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu, a nie miejsce gdzie przebywa tymczasowo, nawet jeżeli przebywa tam przez dłuższy czas. Jest oczywiste, że E. K. i jego była żona nie zamieszkiwali wspólnie. E. K. mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Tam koncentrowało się jego centrum życiowe. Do Polski przyjeżdżał w nieregularnych odstępach czasu z zamiarem powrotu do USA. W czasie ostatniego pobytu miał zaplanowany powrót na 15 października 2015 roku i wtedy Polskę opuścił. Nawet jeżeli w czasie swojego pobytu mieszkał we wspólnym domu, to był to było to przebywanie jedynie czasowe, które nie kwalifikuje się do objęcia go pojęciem wspólnego zamieszkania. W sytuacji objęcia przez prokuratora ścigania czynu z urzędu dla samej kwalifikacji prawnej czynu nie miało to znaczenia. Należało jedynie wyeliminować stosowne określenia z opisu czynu.

Co do drugiego z czynów nie budziło wątpliwości, że wypełnia on znamiona występku z art. 190 § 1 k.k. Czyn ten popełnia ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Zachowanie realizujące znamiona tego przestępstwa polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa. Groźba jest oddziaływaniem na psychikę drugiej osoby przez przedstawienie zagrożonemu zła, które go spotka ze strony grożącego albo innej osoby, na której zachowanie groźący ma wpływ. Treścią groźby jest popełnienie przestępstwa na szkodę osoby, której sprawca grozi lub osoby dla niej najbliższej. Groźba może być wyrażona za pomocą wszelkich środków, mogących przekazać do świadomości odbiorcy jej treść. Do dokonania tego przestępstwa konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Subiektywna obawa pokrzywdzonego i jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby muszą być uzasadnione, tzn. że zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorku, iż groźba wyrażona została na serio i daje podstawy do uzasadnionej obawy.

Treścią groźby E. K. było pozbawienie życia, a zatem popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. Groźba ta została wypowiedziana w obecności pokrzywdzonej i do niej dotarła. Oskarżony już wcześniej kierował w stosunku do żony groźbami. Ich wzajemne relacje były złe w związku z toczącą się sprawą o rozwód i konfliktem na tle majątkowym. Mężczyzna dysponował ogromną przewagą fizyczną nad żoną. Kobieta była wtedy w domu jedynie z małym dzieckiem. Jeśli dodać do tego, że groźba ta została wypowiedziana w czasie awantury i doszła do niej agresja fizyczna to okoliczności te pozwalają przyjąć, że groźba wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Tym bardziej, że kobieta szukała pomocy na Policji.

Nie ulega również wątpliwości, że popełnienie czynu zabronionego było objęte zamiarem bezpośrednim, a więc sprawca chciał go popełnić. Nie sposób bowiem inaczej ocenić tego, że wypowiadał swoje groźby w obecności pokrzywdzonej.

Natomiast sama pokrzywdzona przyznała, że we wrześniu i październiku 2015 roku miały miejsce tylko ta jedna groźba ze strony byłego męża. W materiale dowodowym brak podstaw do przyjmowania, że miały miejsce inne jeszcze zdarzenia dotyczące gróźb. Należało zatem wyeliminować stwierdzenia, że do gróźb dochodziło w innym jeszcze czasie, w wykonaniu powziętego przez oskarżonego z góry zamiaru, a z kwalifikacji prawnej czynu art. 12 k.k.

Z kolei trzeci czyn przypisany oskarżonemu wypełnia znamiona czynów zabronionych stypizowanych w dwóch przepisach art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k.

Czyn z art. 222 § 1 k.k. polega na naruszaniu nietykalności funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Naruszeniem nietykalności cielesnej jest fizycznym oddziaływaniem na ciało człowieka. Przemoc ma charakter umyślny i może być popełniona tak w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym.

P. D. i P. M. (1) jako policjanci, a zatem funkcjonariusze organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego są funkcjonariuszami publicznymi (art. 115 § 13 pkt 7 k.k.). E. K. szarpiąc P. D. i P. M. (1), a dodatkowo uderzając tego ostatniego naruszył ich nietykalność cielesną. Jako że obaj policjanci wykonywali w tym czasie obowiązki służbowe po skierowaniu przez dyżurnego na interwencję do naruszenia nietykalności cielesnej doszło tak podczas jak i w związku z pełnieniem przez funkcjonariuszy obowiązków służbowych.

Czyn ten wypełnia również znamiona czynu zabronionego z art. 224 § 2 k.k. i dla oddania pełnej kryminalnej zawartości czynu należało zakwalifikować go również z tego przepisu. Przepis art. 224 § 2 k.k. stanowi, że podlega karze kto stosuje przemoc w celu zmuszenia funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej. Przemocą są wszelkie formy fizycznego oddziaływania, oddziaływania za pomocą sił fizycznej bez względu na jej intensywność. Zmuszeniem jest wywieranie presji, skłanianie do określonego zachowania. Czynnością służbową jest każda czynność, która należy do właściwości danego organu, w imieniu którego działa funkcjonariusz publiczny, należąca do jego kompetencji. Czynnością prawną jest taka, która jest wykonywana zgodnie z trybem postępowania określonym przez przepisy odnoszące się do poszczególnych organów. Czyn ten może być popełniony jedynie z zamiarem bezpośrednim, gdyż jest on znamienym celem jakim jest zmuszenie funkcjonariusza publicznego do określonego działania.

Nie ulega wątpliwości, że użycie sił fizycznej w postaci szarpania i uderzenia mieści się pod pojęciem przemocy. Działania te były skierowane w stosunku do funkcjonariuszy publicznych działających w ramach swoich kompetencji wynikających z art. 1 ust. 2 pkt 1, art. 15 ust. 1 pkt 1 i art. 15a ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (t. j. Dz. U. z 2015r., poz. 355 ze zm.). Policjanci mieli prawo do zatrzymania oskarżonego, jako że był on sprawcą przemocy w rodzinie stwarzającym bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia ludzkiego. Działanie oskarżonego było nakierowane na zmuszenie funkcjonariuszy do zaniechania tychże czynności. To oznacza, że było to działanie celowe, a zatem podjęte w zamiarze bezpośrednim.

Nie sposób zgodzić się z tym, że oskarżony nie miał świadomości, iż ma do czynienia z działaniami funkcjonariuszy Policji. P. M. (2) wyraźnie wskazał, że jest policjantem krzycząc policja. Działania oskarżonego nie zmieniły się ani po zakuciu go w kajdanki ani nawet po przewiezieniu go do budynku Komendy. Oznacza to, że nie były powodowane błędem co do tożsamości policjantów. Pokrzywdzona zresztą poinformowała go o zawiadomieniu policji, wobec czego E. K. nie mógł być zaskoczony przybyciem policjantów. Było oni zresztą umundurowani.

Nie sposób również zgodzić się z tym, że oskarżony działał odpierając bezprawny zamach ze strony policjantów polegający na użyciu środków przymusu bezpośredniego niezgodnie z prawem. Stwierdzić należy, że zgodnie z art. 16 ustawy o Policji w przypadkach, o których mowa w art. 11 pkt 1-6 i 8-14 ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz.U. poz. 628, ze zm.), policjanci mogą użyć środków przymusu bezpośredniego, o których mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1-13 i 17-20 tej ustawy lub wykorzysta te środki. Stosownie do art. 11 pkt 2 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej środków przymusu bezpośredniego można użyć lub wykorzystać w przypadku konieczności odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na zdrowie innej osoby. Środkami, do jakich użycia uprawnieni są policjanci są zarówno siła fizyczna jak i kajdanki oraz chemiczne środki obezwładniające. Użycie przez funkcjonariuszy środków zabezpieczających nastąpiło w sposób niezbędny do osiągnięcia celów tego użycia i proporcjonalnie do stopnia zagrożenia. Funkcjonariusze wybrali najmniej dolegliwe środki (art. 6 ust. 1 ustawy). Nie budzi też wątpliwości użycie przez nich więcej niż jednego środka przymusu bezpośredniego (art. 8 ustawy).

Czyny oskarżonego jako społecznie szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomy i zawinione należy ocenić jako przestępne. Analizując kwestię winy należy stwierdzić, że w sprawie nie zachodziły jakiegokolwiek okoliczności wyłączające winę – oskarżony osiągnął wiek odpowiedzialności karnej jak również nie znajdował się w stanie wyłączającym winę. Nie zachodziły także żadne okoliczności wyłączające bezprawność jego czynu.

Reakcją na przestępstwo jest wymierzenie kary. Stosownie do art. 53 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w

stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Naruszone przez oskarżonego przepisy przewidują następujące sankcje karne, art. 157 § 2 k.k. podobnie jak art. 190 § 1 k.k. karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, natomiast art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 224 § 1 k.k. karę pozbawienia wolności do lat 3. Sąd analizując okoliczności sprawy uznał, że oskarżonemu należy wymierzyć za każdy z przypisanych mu czynów karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu tak ukształtowane kary skłonią E. K. do przewartościowania swojego zachowania i przestrzegania porządku prawnego w przyszłości. Współ z innymi zastosowanymi w sprawie środkami reakcji na popełnione przez niego przestępstwa nieść będą bowiem za sobą dolegliwość, która pozwoli uznać mu nieopłacalność popełnionych przez siebie przestępstw. Wymierzone oskarżonemu kary nie przekraczają stopnia winy i uwzględniają stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów.

Jako okoliczności łagodzące wspólne w przypadku wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów należało potraktować to, że nie był on dotychczas karany. Te okoliczności sprawiają, że nawet stosunkowo łagodna kara odniesie wobec niego zamierzony skutek, a mianowicie skłoni go do przestrzegania porządku prawnego.

Tak ukształtowana kara uwzględnia również stopień społecznej szkodliwości poszczególnych czynów. Stopień ten, oceniony z uwzględnieniem okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k., nie sposób uznać za znaczny.

W przypadku czynu z art. 157 § 2 k.k. wskazać należy, że doznane przez pokrzywdzoną obrażenia ciała nie były znaczne, a oskarżony działał z zamiarem nagłym po awanturze związanej z chęcią odebrania aparatu fotograficznego w warunkach konfliktu z żoną. Podobny zamiar cechował oskarżonego przy popełnianiu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. I jakkolwiek oskarżony groził popełnieniem najcięższej zbrodni to brak przecież dowodów na to, że zamiar ten chciał zrealizować.

Co do czynu z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. wskazać należy, że stosowana wobec funkcjonariuszy przemoc nie była znaczna, poza dwoma uderzeniami w twarz, ograniczała się do szarpania. Stąd też zagrożenie dla dobra prawnego w postaci prawidłowego działania instytucji ochrony porządku publicznego nie było duże. Jego działanie nie spowodowało w szczególności odstąpienia przez funkcjonariuszy Policji od zatrzymania go. To oznacza, że także stopień społecznej szkodliwości tego czynu nie był znaczny.

Naruszenie dóbr osobistych pokrzywdzonych, w przypadku M. K. w postaci zdrowia, zaś w przypadku P. D. i P. M. (1) w postaci nietykalności cielesnej rodzi po ich stronie krzywdę (szkodę niemajątkową), uzasadniającą, stosownie do art. 448 k.c., przyznanie stosownego zadośćuczynienia. Jako że w sprawie przeprowadzone przez strony postępowanie dowodowe nie dało dostatecznych podstaw do ustalenia wysokości krzywdy, Sąd uznał, że orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. jest znacznie utrudnione, co uzasadnia stosownie do art. 46 § 2 k.k. orzeczenie nawiązki, która nie będzie przeszkodą do dochodzenia przez uprawnionych zadośćuczynienia na drodze procesu cywilnego. Konieczność zapłaty na rzecz pokrzywdzonych nawiązek będzie dla E. K. jedyną, poza kosztami procesu, dolegliwością, która motywować go będzie do postępowania zgodnego z prawem i skłoni go do refleksji, że zło przez niego wyrządzone skierowane zostało przeciwko konkretnym osobom. Będzie też częściową satysfakcją dla pokrzywdzonych.

Oceniając okoliczności poszczególnych czynów, za które orzeczono nawiązki, w tym w przypadku policjantów fakt, że naruszenie nietykalności cielesnej P. M. (1) było dotkliwsze (poza szarpaniem został on także uderzony) Sąd uznał, że odpowiednie będą nawiązki w kwocie 2.000 zł na rzecz M. K., 1.000 zł na rzecz P. M. (1) i 600 zł na rzecz P. D..

Stosownie do art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju lub inne podlegające łączeniu sąd orzeka karę łączną. Podstawą wymierzenia kary łącznej są wymierzone i podlegające wykonaniu kary lub kary łączne. Sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności. Orzekając karę łączną sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 85a k.k.).

W realiach sprawy granice kary łącznej wyznacza najsurowsza kara (3 miesiące pozbawienia wolności) i suma kar podlegających łączeniu (9 miesięcy pozbawienia wolności). Sąd uznał, że karą odpowiednią będzie kara 4 miesiące pozbawienia wolności, a więc nieznacznie jedynie przekraczająca dolną granicę. Za takim ukształtowaniem kary łącznej przemawia bliska więź podmiotowa i przedmiotowa pomiędzy przestępstwami oraz bliski związek czasowy. Przestępstwa zostały popełnione w tym samym dniu i były konsekwencją jednego zdarzenia. Dlatego też kara w minimalnej wysokości jest wystarczająca dla skłonienia oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego.

Wymierzona E. K. kara łączna pozbawienia wolności nie przekracza 1 roku, a mając na uwadze to, że nie był on dotychczas karany i uznając, iż wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem, jest wystarczające dla osiągnięcia celów kary, Sąd Rejonowy orzeczoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby. Weryfikacji tej prognozy będzie służył trzyletni okres próby.

Sąd zobowiązał oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby, uznając, iż w okolicznościach sprawy jest to jedyny celowy do orzeczenia obowiązek.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. – obciążając nimi oskarżonego – uznawszy, że ich uiszczenie nie będzie dla oskarżonego, który posiada stałe źródło dochodów, zbyt uciążliwe. Opłatę od wymierzonej mu kary pozbawienia wolności ustalono stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t. j. Dz. U. z 1983r., nr 49 poz. 223 ze zm.). Na pozostałe koszty sądowe obciążające oskarżonego w sprawie składają się opłata za uzyskanie karty karnej (30 zł), wynagrodzenie biegłego (76,84 zł – k. 61) oraz ryczałty za doręczenie pism sądowych w postępowaniu przygotowawczym i sądowym (2x20 zł). Wysokość ryczałtu ustalono na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. nr 108, poz. 1026 ze zm.). O wysokość opłaty za uzyskanie karty karnej rozstrzygnięto na podstawie § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 roku w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. poz. 861).